



**Magiczny
Kraków**

Bunkier Sztuki porusza umysł i zmysły

2019-10-08

Aż trzy poruszające ekspozycje multimedialne można zobaczyć w Bunkrze Sztuki w październiku. Pierwsza z nich to instalacja wideo „Przybywający|Incoming” Richarda Mosse’a, która dotyczy problematyki uchodźstwa, zjawiska które obecnie osiągnęło w Europie największe rozmiary od czasów II wojny światowej. Druga to multimedialna wystawa prac plastycznych Kamila Kukli: „Frukta i paszczęki”, przenosząca widza w świat fantazji i chorobliwych urojeń, które nosić może w sobie „każdy z najzwyklejszych nieboraków, których codziennie mijamy, z którymi współpracujemy i których ręce ściskamy”. Z kolei „Sanktuarium” Anny Sztwiertni wprowadza odbiorcę w świat duchowości i rytuałów, przenosi go w miejsca zakazane, wykraczające poza doświadczenia dnia codziennego.

Przybywający|Incoming

Od paru lat przeżywamy w Europie największy kryzys uchodźczy od czasów II wojny światowej. Według naszych kryteriów za uchodźcę uważana jest osoba, która uciekła ze swojego kraju z powodów politycznych, etnicznych, religijnych lub genderowych. Powrót może dla niej oznaczać śmierć. Najwięcej uchodźców napływa do Europy z Syrii, Afganistanu i Iraku oraz niektórych krajów Afryki. Prawo i moralność demokratycznych krajów europejskich nakazują zaopiekowanie się uciekinierami. Jednak te zasady spotykają się w wielu państwach ze sprzeciwem obywateli. Na dodatek niektóre rządy wykorzystują te niegodne postawy obywatelskie w kampaniach wyborczych. Nic więc dziwnego, że artyści wrażliwi na niesprawiedliwość i krzywdę społeczną coraz częściej podnoszą temat uchodźcy w swojej sztuce.

Richard Mosse w swojej pracy dokumentalisty i artysty tropi ślady i miejsca ludzkich dramatów. Fotografował zniszczenia w byłej Jugosławii, miasta po trzęsieniu ziemi w Iraku, Pakistanie i na Haiti, opuszczone pałace Saddama Husseina, rdzewiejące wraki samolotów, obozowiska uchodźców i życie rebeliantów w kongijskiej dżungli. Mosse w wielu pracach używa kamer termowizyjnych. Są one w stanie rejestrować sytuacje odległe nawet o 20 kilometrów. Technika ta jest wykorzystywana w celach militarnych, obserwacyjnych, konstrukcyjnych i medycznych. Nikt się przed taką rejestracją nie ukryje ani nie ukrywa, ponieważ nie jest w stanie dostrzec, że jest obserwowany. Z racji tych zalet kamery termowizyjne są powszechnie wykorzystywane w krajach Unii Europejskiej do kontrolowania ruchu uchodźców. Richard Mosse używa ich do poruszenia sumień Europejczyków i skłonienia nas do głębszego zastanowienia się nad tym nowym wyzwaniem cywilizacyjnym.

Wystawa potrwa do 30 października.

Frukta i paszczęki

- W wolnych chwilach buszuję po serwisach internetowych [...]. Mogę zaspokoić w ten sposób dość wstydlivy głód treści, ogólnie rzecz ujmując, niepoprawnych, znajdujących się w strefie kulturowego wyparcia. W tych czeluściach – obok skrajnej prawicy – wykluwają się i rozwijają mikrospołeczności, które łączy zamiłowanie do egzotycznych fetyszy.



Magiczny
Kraków

[...] Pociągają mnie te dziwactwa uprawiane na obskurnych peryferiach kultury i ilustrowane przez bezimiennych twórców-amatorów. Tworzą oni obrazy zaspokajające podniety, które można by uznać za „chore”, będące w istocie najbardziej wstydliwymi i skrywanymi przed światem fantazjami najzwyklejszych nieboraków, których codziennie mijamy, z którymi współpracujemy i których ręce ściskamy.

[...] Jako artysta nie spełniam żadnego obywatelskiego obowiązku ani nie wyrażam szczytnych racji. To, co maluję, lepię, formuję i ugniatam, nie jest wynikiem kalkulacji i rachuby, nie stoi za tym również intelektualny czy inteligencki wysiłek. To wszystko stanowi „jedynie” wyraz wewnętrznego drżenia, gorączki, która rozognia policzki, wywołuje ślinotok, spływa kropelką potu po skroni i rozkręca słodkie świdrowanie w brzuchu – pisze **Kamil Kukla** o swoim projekcie „Frukta i paszczęki” łączącym malarstwo, rzeźbę i muzykę.

W sobotę 19 października, o godz. 12.00 odbędzie się kuratorskie oprowadzanie po wystawie w wykonaniu jej autora – Kamila Kukli.

Wystawa będzie otwarta do 3 listopada.

Sanktuarium

Anna Sztwiertnia, absolwentka krakowskiej ASP, interesuje się duchowością i rytuałami, które przyczyniają się do jej rozwijania. Buduje ich nowe wersje, pozbawione sakralnej otoczki i oparte na emocjonalnym zaangażowaniu odbiorcy, oddziaływaniu na jego różne zmysły oraz zachętach do nawiązania bezpośredniego kontaktu z dziełem.

Na czas wystawy artystka przekształca Galerię Dolną Bunkra Sztuki w nową odsłonę legendarnego nowojorskiego Sanctuary Club, który działał w latach 1969–1972 w opuszczonym luterańskim kościele i był pierwszą tłumnie obleganą, pozbawioną zahamowań gejowską dyskoteką w Ameryce. Aranżuje podziemny labirynt, w którym za pośrednictwem obiektów, wideo oraz efektów dźwiękowych, świetlnych i ciepłych wiedzie od wrażeń sensualnych po doświadczenia czysto umysłowe. Przetwarza w nim motywy zaczerpnięte z chrześcijańskich obrządków, zabiegów uzdrowiskowych, formuł w duchu New Age oraz imprez rave i techno, rozwijając artystyczny, transowy rytuał, który pozwala wykroczyć poza doświadczenia codzienności.

Wystawa będzie czynna do 3 listopada.

Więcej informacji na stronie internetowej bunkier.art.pl.